

Chojnice, 8 stycznia 2025 roku

dr hab. Łukasz Dominiak, prof. UMK
Katedra Filozofii Społecznej
Wydział Filozofii i Nauk Społecznych
Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu, Polska
e-mail: lukasdominiak80@gmail.com

Recenzja

rozprawy doktorskiej pana Karola Mazura pt.

*Wokół „przegranej sprawy” Południa. Ruch neo-konfederacki i rewizjonizm historyczny
wojny secesyjnej w Stanach Zjednoczonych Ameryki*

w dziedzinie nauk społecznych w dyscyplinie nauki o polityce i administracji

napisanej pod opieką naukową promotora

prof. dra hab. Adama Wielomskiego

oraz promotora pomocniczego

dra Grzegorza Kęsika

W związku z powołaniem mnie przez Radę Dyscypliny Nauki o Polityce i Administracji Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie na recenzenta w przewodzie doktorskim pana Karola Mazura oraz prośbą z dnia 30 września 2024 roku Przewodniczącego Rady Dyscypliny Nauki o Polityce i Administracji pana prof. dr. hab. Radosława Zenderowskiego o sporządzenie recenzji pracy doktorskiej pana Karola Mazura pt. *Wokół „przegranej sprawy” Południa. Ruch neo-konfederacki i rewizjonizm historyczny wojny secesyjnej w Stanach Zjednoczonych Ameryki* przedstawiam niniejszym moją recenzję, której celem jest odpowiedź na pytanie o to, czy rzeczona praca spełnia wymogi stawiane rozprawom doktorskim w Ustawie z dnia 20 lipca 2018 roku, Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz. U. z 2018 r. poz. 1668 z późn. zm.), zwłaszcza w artykule 187 tej ustawy, zgodnie z którym „1. Rozprawa doktorska prezentuje ogólną wiedzę teoretyczną kandydata w dyscyplinie albo dyscyplinach oraz umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej lub artystycznej. 2. Przedmiotem rozprawy doktorskiej jest oryginalne rozwiązanie problemu naukowego,

oryginalne rozwiązanie w zakresie zastosowania wyników własnych badań naukowych w sferze gospodarczej lub społecznej albo oryginalne dokonanie artystyczne.”

W mojej ocenie przedłożona mi do recenzji praca (1) bez wątpienia i z naddatkiem prezentuje ogólną wiedzę teoretyczną (z zakresu nauk o polityce, w tym szczególnie myśli politycznej, doktryn politycznych oraz teorii systemów politycznych) oraz idiograficzną (z zakresu nauk o polityce, w tym szczególnie historii polityczno-społecznej Stanów Zjednoczonych, historii polityczno-społecznej ruchów neokonfederackich i rewizjonistycznych etc.) kandydata oraz jego umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej (w tym pracy wiążącej się z wymagającymi wizytami badawczymi np. jako niezależny badacz w Mises Institute); (2) w pewnym sensie ma za przedmiot oryginalne rozwiązanie problemu naukowego w postaci syntetycznego ujęcia ruchów neokonfederackich i rewizjonistycznych w kontekście historii polityczno-społecznej Stanów Zjednoczonych ze szczególnym uwzględnieniem wojny secesyjnej. Swoją ocenę wyjaśniam i motywuję następującymi argumentami.

Odnosnie do warunku (1) zauważyć należy, że recenzowana praca spełnia go z bardzo wyraźnym naddatkiem. Czytelnik otrzymuje do swych rąk pracę niezwykle bogatą informacyjnie, wyjątkowo trafnie, zręcznie, krytycznie i bez narzucania się wykorzystującą elementy teorii politologicznych – przede wszystkim teorii systemów politycznych – do analizy i klasyfikacji złożonego materiału faktograficznego z zakresu historii Stanów Zjednoczonych. Praca włącza swoją główną narrację historyczną w bardzo rozbudowane i celne analizy z zakresu myśli i doktryn politycznych. Autor biegle porusza się po bardzo zróżnicowanym krajobrazie ideowym relevantnym dla tematyki pracy, tj. np. konserwatyzmie, paleokonserwatyzmie, klasycznym liberalizmie, libertarianizmie, austro-libertarianizmie, paleolibertarianizmie itd. Praca uzyskuje dzięki temu charakter głęboko interdyscyplinarny w najlepszym tego słowa znaczeniu – w znaczeniu, w jakim interdyscyplinarne są dobrze uprawiane nauki o polityce łączące szczegółową wiedzę historyczną, ekonomiczną, filozoficzną, teorio-polityczną etc., co skutkuje typowo politologicznym, teoretycznie pogłębionym spojrzeniem na historię. W ogóle powinienem był prawdopodobnie zacząć od tego, że sam wybór tematu zasługuje na uznanie, ponieważ nie jest to problematyka szeroko dyskutowana w naszym kraju. Praca charakteryzuje główne organizacje neokonfederackie takie jak Ligę Południa, Zjednoczone Córy Konfederacji, Synów Weteranów Konfederacji; omawia poglądy i wkład w rozwój ruchów neokonfederacji i rewizjonizmu historycznego takich autorów, jak m.in. John Calhoun, Edward Pollard, Albert Bledsoe, William Dunning, Avery

Craven, Murray Rothbard czy Thomas DiLorenzo etc.; sięga po analizy takich autorów, jak Richard Weaver, Russell Kirk, Ludwig von Mises, Thomas Woods etc.; omawia takie ruchy i nurty, jak ruch „Przegranej Sprawy”, szkołę historyków „Niepotrzebnej Wojny”, szkołę austro-libertariańską, paleolibertariańską etc.; podejmuje takie zagadnienia, jak ocena polityki Abrahama Lincolna, ekonomiczne aspekty konfliktu Północ-Południe, kształtowanie się południowego nacjonalizmu, kształtowanie się południowego charakteru, doktryna praw stanowych, spory ustrojowe o kształt Unii, ocena „osobliwej instytucji” (jak określano niewolnictwo), spór o flagę i pomniki Konfederacji, ruch neokonfederacki a prezydentura Donalda Trumpa etc. Można by tak wymieniać wręcz bez końca, gdyż bogactwo informacyjne recenzowanej pracy jest ogromne i wiele z tych zagadnień nie jest dyskutowanych w polskiej literaturze przedmiotu. Na pewne elementy tego bogactwa informacyjnego chciałbym jednak zwrócić szczególną uwagę (niekoniecznie w związku z ich obiektywnym znaczeniem w pracy, lecz głównie w związku z moimi własnymi predylekcjami).

Tak więc, po pierwsze, i w tym akurat wypadku obiektywnie rzecz biorąc, praca oparta jest na niezwykle szerokiej bazie literaturowej, której gros stanowią prace oryginalne, pisane w języku angielskim. Baza literaturowa recenzowanej pracy jest nie tylko bardzo szeroka, ale i realnie wykorzystywana w treści pracy w postaci licznych cytatów, parafraz i odniesień. Bez wątpienia można powiedzieć, że wielką zasługą recenzowanej pracy jest to, że przybliżyła ona polskiemu czytelnikowi niezwykle bogatą literaturę amerykańską. Po drugie, choć praca prezentuje konkretny nurt myślowo-społeczny, który cechuje się pewną, można by powiedzieć, wojowniczością, to charakteryzuje się dużym wyważeniem opinii, uwzględnieniem stanowisk strony przeciwnej i ogólną bezstronnością w prowadzeniu narracji. Innymi słowy, nie powieliła ona wojowniczości swojego przedmiotu badań, co należy poczytywać za jej kolejną zasługę. W końcu chciałbym też zwrócić uwagę na jeden szczególny aspekt wspomnianej wcześniej erudycji przenikającej recenzowaną pracę. Poza konkretną wiedzą na temat wzmiankowanych wyżej zagadnień ustrojowych, doktryn politycznych, historii Stanów Zjednoczonych itd., recenzowana praca zawiera też bardziej intuicyjną, można by rzec, imponderabilną wiedzę czy też „czucie” kultury amerykańskiej, zwłaszcza amerykańskiego Południa. Widać to chociażby w tych fragmentach, w których jakby mimochodem pojawiają się bardzo specyficzne nawiązania literaturowe czy nomenklaturowe takie jak na przykład odniesienia do Bookera T. Washingtona (aczkolwiek autor nie wykorzystuje w swojej rozprawie twórczości samego Bookera T. Washingtona, którego lektura, zwłaszcza jego *Up From Slavery*, mogłaby wnieść dodatkową wartość do pracy, w tym do opisu okresu „rekonstrukcji”; to samo dotyczy zresztą

moim zdaniem wielkiego nieobecnego w recenzowanej pracy, tj. Alexa Haleya i jego *Roots*) czy określenia typu *white trash* czy *crackers* etc.

Odnosnie do warunku (2) zauważyć należy, że przedmiotem recenzowanej pracy jest przedstawienie syntetycznego ujęcia ruchów neokonfederackich i rewizjonistycznych oraz tworzonej przez nie narracji ideologicznej w kontekście historii społeczno-politycznej Stanów Zjednoczonych (oraz niektórych współczesnych problemów tego kraju) ze szczególnym uwzględnieniem przyczyn i konsekwencji wojny secesyjnej, jak również zaproponowanie krytycznej dyskusji tych zagadnień z heterodoksyjnej, rewizjonistycznej i neokonfederackiej perspektywy Południa (jakkolwiek zrównoważonej dużą dozą bezstronności). Choć tak wyselekcjonowany przedmiot pracy jest bez wątpienia interesujący poznawczo, to stanowi on problem naukowy czy też jego oryginalne rozwiązanie tylko w pewnym sensie tego słowa, mianowicie w takim, w jakim wymagający dużego wysiłku intelektualnego syntetyczny opis i krytyczna dyskusja sprawy neokonfederackiej domagają się przedstawienia i opracowania, które to opracowanie jednocześnie wypełnia istniejącą w nauce polskiej lukę literaturową. Można więc tu mówić o problemie naukowym i jego rozwiązaniu w ogólnym sensie tego słowa. Recenzowana praca bardzo ostrożnie podchodzi natomiast do stawiania i rozwiązywania problemów naukowych *sensu stricto*. Dla przykładu, jasnym jest chociażby, co potwierdza zresztą sam autor pracy, iż palącym problemem naukowym szeroko dyskutowanym w literaturze przedmiotu jest identyfikacja głównych przyczyn wojny secesyjnej. Choć praca sugeruje, że przyczyny te mogą być dużo bardziej złożone niż li tylko wskazywane przez dominujący dyskurs neoabolicjonistyczny poparcie Południa dla „osobliwej instytucji”, tj., że mogą być one, zgodnie z rewizjonistyczną i neokonfederacką narracją, związane z preferowanym modelem ustrojowym Unii (federacja vs. konfederacja) czy prawami i interesami *states*, to ani nie stara się w tym zakresie stawiać żadnej konkretnej hipotezy pozytywnej, ani wysuwać całościowej argumentacji za taką hipotezą. To jednak właśnie taka całościowa argumentacja, w jedną bądź drugą stronę, konfrontująca się z literaturą przedmiotu i obecnymi w niej alternatywnymi hipotezami mogłaby stanowić oryginalne rozwiązanie problemu naukowego w ścisłym tego słowa znaczeniu. Oczywiście, recenzent jest w pełni świadom tego, że pytanie o przyczyny wojny secesyjnej nie jest przedmiotem recenzowanej pracy – aczkolwiek tematyka ta jest wysoce relewantna dla właściwego przedmiotu pracy, którym są ruchy neokonfederackie i rewizjonizm historyczny wojny secesyjnej – podaje jednak to zagadnienie m.in. jako bardzo wyraźny przykład tego, czym byłoby podjęcie problemu naukowego *sensu stricto*. Innymi przykładami byłyby problemy dotyczące przyczyn powstania

ruchów neokonfederackich (praca w sposób rozproszony podejmuje w części ten problem i deklaruje wprost, że jednym z jej podstawowych pytań badawczych będzie pytanie o to, „jaki wpływ na ukształtowanie ruchu neo-konfederackiego ma szczególna interpretacja ustrojowa i historia Stanów Zjednoczonych”); merytorycznej zasadności narracji rewizjonistyczno-neokonfederackiej (praca zdaje się przychylić do takiego stanowiska, ale ani nie stawia wyraźnie takiej hipotezy, ani nie przedstawia w tym zakresie wyraźnej i kompleksowej argumentacji); strony odpowiedzialnej moralnie czy politycznie za wybuch wojny secesyjnej lub konkretnego rozkładu takiej odpowiedzialności (znów, zagadnienie dyskutowane w pracy, ale bez wyraźnych tez i argumentacji); kształtu Unii realnie odpowiadającego treści jej dokumentów założycielskich (znów, zagadnienie dyskutowane w pracy, ale bez wyraźnych tez i argumentacji) itd. Każdy z tych problemów byłby przykładem problemu naukowego *sensu stricto* i każdy wnosiłby trudny do przecenienia wkład w krytyczne i naukowe spojrzenie na *Ruch neo-konfederacki i rewizjonizm historyczny wojny secesyjnej w Stanach Zjednoczonych Ameryki*. Żaden z tych problemów nie został jednak ani wyraźnie postawiony, ani wyraźnie rozstrzygnięty, ani wskazany jako główny problem organizujący pracę. Zamiast tego jako „podstawowy problem badawczy pracy” (s. 9) wskazany został problem, którego rozstrzygnięcie ani nie było podstawowym problemem badawczym pracy (choć było jednym z problemów dyskutowanych na ok. 40 stronach), ani w ogóle nie poddawało się rozstrzygnięciu za pomocą jakościowych metod literaturowych w pracy zaproponowanych i wykorzystanych – a wymagałyby raczej ilościowych metod socjologicznych itp. – a mianowicie problem tego, „na ile omawiane ruchy, które dawniej kształtowały bieg wydarzeń młodej republiki amerykańskiej, kształtują ją dziś i czy w ogóle zdolne są one jeszcze kształtować polityczne rozwiązania w Stanach Zjednoczonych we względnie bliskiej lub też w nieodległej odległej [sic!] przyszłości” (s. 9-10).

Ze wszech miar słuszną zasadą życzliwej interpretacji nakazywałaby jednak umieścić powyższą uwagę we właściwym kontekście i spojrzeć na recenzowaną pracę bardziej całościowo. Fakt, iż praca przyjmuje głównie opisowy charakter i raczej stroni od stawiania i rozstrzygania problemów badawczych *sensu stricto* skutkuje tym, że czytelnik, który oczekiwałby od lektury czegoś więcej niż tylko okraszonego pewną dozą krytyczno-polemicznej narracji opisu ruchów neokonfederackich w ich kontekście historycznym i społeczno-politycznym, spotka się z pewnym zawodem. Nie znaczy to jednak, że zawód ten jest nieprzezwycięzalny. W mojej ocenie można bowiem przy odpowiednim wysiłku i życzliwości dostrzec w recenzowanej pracy pewną ogólną linię problemową w ścisłym tego

słowa znaczeniu. Rekonstrukcja tejże linii problemowej przedstawiałaby się moim zdaniem z grubsza następująco. Praca zdaje się upatrywać przyczyn wykształcenia się ruchów neokonfederackich i rewizjonizmu historycznego w przekonaniu ich reprezentantów (które praca uznaje za warte wysłuchania, jakkolwiek nie zdobywa się na przedstawienie całościowej argumentacji dowodzącej tego, że jest to przekonanie uzasadnione merytorycznie lub lepiej uzasadnione niż pogląd dominujący), iż przyczyną wojny secesyjnej było pogwałcenie przez unionistów tak wizji ustrojowej całej Unii zawartej w jej dokumentach założycielskich, jak i wynikającej z niej wizji silnych praw *states* (włącznie z prawem do secesji i rewolucji), które to prawa gwarantowały poszanowanie dla południowego sposobu życia wyrażającego się w czymś znacznie więcej niż tylko utrzymywaniem „osobliwej instytucji”, tj. w kulturze agrarnej, hierarchiczności, religijności, arystokratycznym republikanizmie czy konserwatyzmie i właściwych im dzielnościach ducha. To przywiązanie do tych wartości kulturowych i politycznych, chęć ich odzyskania oraz „odklamanie” czy też wyjęcia historii Południa i wojny secesyjnej z rąk jankeskich zwycięzców legły u podstaw ruchów neokonfederackich i rewizjonistycznych. Ideowymi bohaterami tej „przegranej sprawy” są więc silne *states*, słaba Unia, konfederacyjny model państwa, decentralizacja, autonomia, samostanowienie czy tradycjonalistyczne wartości. Antybohaterami zaś słabe *states*, silna Unia, federacyjny model państwa, centralizacja, protekcjonizm i interwencjonizm. Z kolei „osobliwa instytucja”, wokół której w dużej mierze organizuje swoją narrację dominujący dyskurs, nie daje się co prawda obronić z moralnego punktu widzenia, ale i jej moralna obrona czy potępienie nie były przedmiotem sporu Północy z Południem. Raczej problem niewolnictwa był tylko jednym z przejawów – aczkolwiek wyjątkowo palącym – powyżej wskazanych przyczyn czy też jak ujął to sam autor, „ocena niewolnictwa zdecydowanie podyktowana była aspektami i przejawami czysto politycznej rywalizacji na szczeblu władzy federalnej” (s. 125).

Jest to oczywiście jedynie moja rekonstrukcja głównej linii problemowej recenzowanej pracy, ponieważ tak zarysowana hipoteza badawcza nie jest w pracy ani nigdzie wyartykułowana *expressis verbis*, ani konsekwentnie argumentowana, lecz trzeba ją raczej wydobywać z rozproszonych fragmentów poszczególnych rozdziałów poprzeplatanych całym szeregiem mniej bądź bardziej powiązanych z nią informacji, dygresji, cytatów, poglądów przeciwnych, poglądów częściowo stycznych, klasyfikacji, uogólnień itp. Jeśli rekonstrukcja ta jest z grubsza poprawna, to należy recenzowaną pracę pochwalić za to, iż poza problemem naukowym w sensie szerokim, postawiła ona również problem naukowy w sensie ścisłym i zaproponowała jego – nawet jeśli nie do końca uargumentowane – oryginalne (choćby w sensie

jego heterodoksyjności) rozwiązanie. Jeśli jednak jest to rekonstrukcja poprawna, to należy recenzowaną pracę również skrytykować za to, że nie wyartykułowała należycie swojej głównej linii problemowej i nie wykazała w związku z tym odpowiednio ukierunkowanego wysiłku argumentacyjnego celem kompleksowego uzasadnienia wysuwanej hipotezy. A powiedzmy to raz jeszcze, hipoteza ta wydaje się dwojaka: po pierwsze, iż ruchy neokonfederackie i rewizjonistyczne wykształciły się w związku z żywionym przekonaniem co do poprawności określonej wizji ustrojowej Unii (w tym wypadku poprawności rozumianej przede wszystkim jako zgodność z aktami założycielskimi), charakteru kulturowego Południa i związanych z tym przyczyn wojny secesyjnej; po drugie, że przekonanie to jest merytorycznie uzasadnione. I to głównie w tej drugiej części owej hipotezy recenzowana praca nie wykazała wystarczającego wysiłku argumentacyjnego. Jeśli natomiast moja rekonstrukcja nie jest poprawna, to wracamy oczywiście do uwagi, od której zacząłem niniejszą recenzję odnośnie do warunku (2). Tak czy inaczej, moje pytania do autora byłyby dokładnie takie: Czy potwierdza tę rekonstrukcję? A jeśli tak, to jakie argumenty skłaniałyby go do twierdzenia, że neokonfederacka i rewizjonistyczna wizja historii jest merytorycznie uzasadniona? Czy jest ona bardziej uzasadniona niż wizja dominująca? Jeśli nie, to dlaczego zasługuje jego zdaniem na wysłuchanie?

Korzystając natomiast z okazji, że zadaję już autorowi pytania, chciałbym też zapytać go o dwie kwestie dotyczące roli, jaką istnienie „osobliwej instytucji” odegrało w konflikcie Północy z Południem. Pierwsza będzie miała charakter bardziej filozoficzny, druga historyczny. Tak więc współcześnie niewolnictwo słusznie uchodzi za paradygmatyczny przypadek zła moralnego. Rewizjonizm historyczny przynajmniej w pewnej swej części (nie dotyczy to np. Cravena, który, jak autor sam słusznie zauważa, zaczął pod wpływem krytyki Kennetha Stamppa traktować niewolnictwo jako zło moralne) promuje tezę, że opozycja wobec niewolnictwa była tak naprawdę wynikiem interesów politycznych a nie racji moralnych. Sam autor zdaje się poniekąd zgadzać z tą tezą, gdy pisze, że „należy zauważyć, że spór Północy z Południem, co przyznaje wielu badaczy, ‘nie dotyczył oceny moralnej niewolnictwa jako instytucji’, gdyż zarówno mieszkańcy Północy jak i Południa nie byli skorzy do takich rozważań” (s. 125). Z drugiej strony we współczesnej filozofii (konkretnie metaetyce) znany jest argument Nicholasa Sturgeona (bynajmniej nie neoabolicjonisty), że to właśnie zło moralne niewolnictwa było przyczyną (jedną z przyczyn) opozycji wobec tej instytucji. W metaetyce znany jest też argument z tzw. *speech act fallacy* (wykorzystywany głównie przeciw emotywizmowi), zgodnie z którym błędem jest wnioskowanie z przesłanki, iż jakieś

wypowiedzi mają jedną funkcję (np. tylko ekspresywną) do wniosku, iż mają one wyłącznie tę funkcję. Zestawiając te dwie obserwacje ze sobą, moje pytanie jest następujące: Czy autor zgodziłby się z tezą, iż nawet jeśli faktem jest, że „mieszkańcy Północy jak i Południa nie byli skorzy do [moralnych] rozważań”, to rewizjonistyczne twierdzenie, że w związku z tym „nastroje ‘anty-niewolnicze’ były w istocie podyktowane nie przesłankami moralnymi, a politycznymi” (s. 179) popada w coś na kształt *speech act fallacy*? Z faktu, iż akcentowano pobudki polityczne, ekonomiczne czy inne tego typu oraz z faktu, iż nastroje abolicjonistyczne były podyktowane interesami politycznymi i ekonomicznymi, nie wydaje się wynikać, że były to jedyne przyczyny nastrojów „anty-niewolniczych” i że trudno w związku z tym utrzymać tezę rewizjonistyczną spychającą zło moralne niewolnictwa na dalszy plan. Druga kwestia dotyczy natomiast argumentu mniejszej wagi o historycznej raczej niż filozoficznej naturze. W dyskusji dotyczącej oceny niewolnictwa pojawia się argument, iż „istnienie zatem instytucji niewolnictwa, jak sugerują rewizjoniści z Południa, ‘nie było tak opresyjne, jak się powszechnie sądzi’ [ponieważ, między innymi,] w Afryce skąd przywożono niewolników, niewolnictwo było tak bardzo rozpowszechnione że, jak zauważa badacz ‘szczególnej instytucji’ i historyk społeczny Ulrich Bonnell Phillips: ‘miliony ludzi przywykło tam do statusu niewolnika’” (s. 106). Pytanie: Ale czy niewolnictwo praktykowane w plemionach afrykańskich nie było jednak zgoła inne co do swojego charakteru (w tym okrucieństwa) niż niewolnictwo, jakiemu zostali poddani Afrykańczycy w Ameryce? I czy różnica ta nie rzutuje negatywnie na przytaczany tu argument? Na przykład wspomniany wcześniej Alex Haley opisuje w rozdziale 16 swoich *Roots*, jak wyglądało niewolnictwo w plemieniu Mandinka. W podsumowującej ten opis scenie czytamy: „Kunta and Lamin sat frozen with fear. ‘You cannot be told these things strongly enough,’ said their father. ‘You must know what your uncles and I saw happening to those who had been stolen. It is the difference between slaves among ourselves and those whom toubob takes away to be slaves for him.’” (Haley 1976, s. 58-59)

Można by oczywiście pisać o dodatkowych walorach (np. naturalnie interesującym mnie ze względów na mój własny przedmiot badań austro-libertarianizmie i ciekawej dyskusji tego nurtu teoretycznego zawartej w recenzowanej pracy) i usterkach (np. relatywnie licznych błędach językowych czy braku kryterium informowania i nieinformowania czytelnika o pojęciach czy faktach przywoływanych w pracy – czasami bowiem rzeczy oczywiste są wyjaśniane, zaś rzeczy mniej znane pozostawiane bez dodatkowej eksplanacji) recenzowanej pracy, ale ponieważ wszystkie kluczowe charakterystyki merytoryczne dyskutowanej tu dysertacji zostały już w mojej opinii ocenione powyżej, to swoją recenzję uznaję w tym miejscu

za zakończoną, zaś wszelkie dodatkowe kwestie pozostawiam do ewentualnej deliberacji w ramach obrony. W związku z tym i zważywszy wszystkie przedstawione powyżej racje, *summa summarum* konkluduję co następuje:

Stwierdzam niniejszym, że przedstawiona mi do recenzji praca doktorska pana Karola Mazura pt. *Wokół „przegranej sprawy” Południa. Ruch neo-konfederacki i rewizjonizm historyczny wojny secesyjnej w Stanach Zjednoczonych Ameryki* spełnia wymogi ustawowe nakładane przez Ustawę Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz. U. z 2018 r. poz. 1668 z późn. zm.) na rozprawy doktorskie, w tym szczególnie prezentuje ogólną wiedzę teoretyczną kandydata w dyscyplinie nauki o polityce i administracji i umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej oraz stanowi oryginalne rozwiązanie problemu naukowego. W związku z tym wnoszę o przyjęcie recenzowanej rozprawy doktorskiej w dyscyplinie nauki o polityce i administracji i dopuszczenie pana Karola Mazura do publicznej obrony.